

Wspólnota Trudnych Mażeństw SYCHAR



„Co Bóg złączył,
człowiek niech nie rozdziela”
(Mt 19, 6)

KATOLIK WOBEC ROZWODU

Wydanie 2/2021

**Każde trudne sakramentalne
mażeństwo jest do uratowania!**

Katolik wobec rozwodu

1. Chrystusowy zakaz rozwodów.
2. Skutki rozwodów.
3. CBOS: Większość Polaków jest za rozwodami. GUS: Co trzecie małżeństwo się rozwodzi.
4. Mity na temat rozwodu rozpowszechnione w społeczeństwie.
5. Świadectwa:
 - 5.1. Jak po Bożemu bronić małżeństwa? – świadectwo Doroty.
 - 5.2. „Proszę pod żadnym pozorem nie zgadzać się na rozwód” - świadectwo Marcina i ks. Pawła.
 - 5.3. Nie pomagam w rozwodach - świadectwo Waldka - prawnika.
 - 5.4. „Ostatnie słowo miłości” - świadectwo dla męża, dzieci i świata.
6. Dla tych, którzy kochają – propozycja odpowiedzi na pozew rozwodowy.
7. Rysunki „Rozwód jest przeszkodą w drodze do Nieba”.
8. Strony internetowe Wspólnoty Sychar.

1. Chrystusowy zakaz rozwodów

„Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela” - to słowa Pana Jezusa zapisane w Ewangeliach św. Marka (10, 9) i św. Mateusza (19, 6). Z tych słów wynika jasno i jednoznacznie, że Pan Jezus przywrócił pierwotną nierozzerwalność małżeństwa i nie pozwolił na żadne rozwody, gdyż celem rozwodów jest rozdzielenie małżonków. Nasza Wspólnota Trudnych Małżeństw Sychar, która jest wierna tym słowom Pana Jezusa i nauczaniu Kościoła katolickiego, zgodnie ze swoim charyzmatem – www.charyzmat.sychar.org, stanowczo sprzeciwia się mentalności rozwodowej, występowaniu o rozwód, wyrażaniu zgody na rozwód i pomaganiu w rozwodach. Uważamy jako Wspólnota, że nie wolno nikomu proponować i akceptować łamania przysięgi małżeńskiej złożonej wobec Boga i człowieka. Gdy miłość jest chora, nie zabija się jej, tylko leczy. Tożsamość naszej Wspólnoty opiera się na wierze w nierozzerwalność małżeństwa sakramentalnego i praktycznym wcielaniu jej w życie naszych małżeństw, również tych po rozwodzie.

Składając przysięgę małżeńską - www.przysiega.sychar.org, małżonkowie ślubują sobie nawzajem miłość, wierność i uczciwość małżeńską przed Panem Bogiem i świadkami, czyli że zgodnie z ww. słowami Pana Jezusa nie wystąpią o rozwód, ani nie wyrażą zgody na rozwód, nie zaakceptują rozwodów i nie pomogą innym w rozwodach. Tak rozumiana i wyznawana nierozzerwalność małżeństwa powinna być realizowana w życiu w spójny sposób w każdej płaszczyźnie życia małżonka – tj. w jego myślach, mowie i uczynkach. W tych trzech wymiarach życia człowieka nie ma miejsca na akceptację dla rozwodu, który – jak mówi Katechizm Kościoła Katolickiego w p. 2384 - „*znieważa przymierze zbawcze, którego znakiem jest małżeństwo sakramentalne*”, a według Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego w p. 347 rozwód jest jednym z najcięższych grzechów, który godzi w sakrament małżeństwa. Św. Jakub zwraca uwagę na fakt, że wiara bez uczynków jest martwa (Jk 2, 14-26). Decyzja o rozwodzie lub zgoda na rozwód, tak jak każdy czyn ludzki, podlega ocenie moralnej.

W sytuacji kryzysu małżeńskiego po podjęciu i wyczerpaniu innych środków zaradczych służących rozwiązaniu problemów małżeńskich, w szczególnych przypadkach Katechizm Kościoła Katolickiego w p. 2383 dopuszcza w skrajnych sytuacjach możliwość separacji, i gdy jej nie ma w prawie cywilnym danego państwa - wyjątkowo rozwód cywilny dla uzyskania cywilnych skutków separacji: *„Jeśli rozwód cywilny pozostaje jedynym możliwym sposobem zabezpieczenia pewnych słuszych praw, opieki nad dziećmi czy obrony majątku, może być tolerowany, nie stanowiąc przewinienia moralnego”* (KKK 2383). Wtedy rozwód cywilny jest traktowany jako dopuszczalna droga uzyskania cywilnych skutków separacji, wymuszona niejako przez cywilny system prawny, w którym nie występuje separacja. W polskim prawie cywilnym jest jednak instytucja separacji, dlatego dla katolika żyjącego w Polsce nie ma usprawiedliwienia dla występowania o rozwód i zgody na niego, gdyż rozwód cywilny nie jest jedynym możliwym usprawiedliwionym moralnie sposobem zabezpieczenia pewnych słuszych praw, opieki nad dziećmi czy obrony majątku. Zgodnie z p. 2383 Katechizmu oraz kryteriami moralnymi zasady podwójnego skutku podanymi w podręczniku pt. „Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny” autorstwa ks. prof. Augusto Sarmiento w Polsce nie ma takiej sytuacji, w której rozwód pozostawałby jedynym usprawiedliwionym moralnie „sposobem zabezpieczenia pewnych słuszych praw, opieki nad dziećmi czy obrony majątku” (p. 2383 KKK). Gdy katolik świadomy istniejącej w danej systemie prawnym separacji i innych form zabezpieczenia występuje o rozwód lub zgadza się na rozwód, to taka decyzja obciąża moralnie jego sumienie, gdyż proces rozwodowy cywilny podlega ocenie moralnej i nie powinno się go sztucznie oddzielać od spraw duchowych (często można usłyszeć twierdzenie jakoby rozwód cywilny stanowił tylko prawną formalność). Tę sytuację w oparciu o p. 2383 Katechizmu i kryteria moralne zasady podwójnego skutku dokładnie analizuje teolog moralista ks. prof. Augusto Sarmiento w następującym fragmencie swojej książki pt. „Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny”:

„Tam, gdzie decyzja kościelna nie powoduje skutków cywilnych – sygnalizuje obowiązująca dyscyplina Kościoła w przypadku separacji – albo jeżeli przewiduje się, że wyrok cywilny nie będzie przeciwny prawu Bożemu, biskup diecezjalny pobytu małżonków, po rozważeniu szczególnych okoliczności, może udzielić zezwolenia na zwrócenie się do sądu świeckiego (KPK 1692), upoważnienie wydane przez biskupa diecezjalnego jest obowiązkowym środkiem ostrożności pozwalającym uniknąć wszczynania procesów, których wyroki naruszałyby nakazy prawa Bożego, wyrządzając szkodę małżonkom i wywołując niebezpieczeństwo zgorzenia u wiernych. Problem pojawia się jednak, kiedy legislacja cywilna nie przewiduje możliwości separacji, a jedynie rozwód. Ponieważ wówczas, wraz z wyrokiem rozwodu, wąż małżeński zostałby uznany za rozwiązany, choć wspomniany wyrok jedynie miałby skutki cywilne; w ten sposób pojednanie stałoby się jednak bardzo trudne, gdyż aby do niego doprowadzić, potrzebne byłoby nowe małżeństwo cywilne. W każdym razie z praktycznego punktu widzenia należy postępować zgodnie z następującymi zasadami:

– Jeśli legislacja cywilna dopuszcza możliwość separacji i rozwodu, wierni nie mogą prosić o rozwód¹. Przy takim założeniu godziwe jest jedynie odwołanie się do separacji. Prócz tego, że

¹ Prawo polskie na mocy Ustawy z dnia 21 maja 1999 r. (Dz. u. Nr 52, poz. 532) przewiduje możliwość sądowego orzeczenia separacji, jeżeli między małżonkami nastąpił zupełny rozkład pożycia. **Orzeczenie separacji ma skutki cywilnoprawne podobne jak w wypadku rozwodu (ustanie wspólnoty majątkowej, opieka nad dziećmi), z tym że małżonek pozostający w separacji nie może zawrzeć nowego małżeństwa cywilnego.** Jeśli jednak wymagają tego **względny słuszności**, małżonkowie

rozwód bardzo trudnym uczyniłby ponowne zawiązanie współżycia małżeńskiego, do którego małżonkowie byliby zobowiązani – po ustaniu powodów separacji – prośba o rozwód wywołałaby też poważne zgorzenie.

– W przypadku, gdyby legislacja cywilna przewidywała wyłącznie możliwość rozwodu, godziwe mogłoby się okazać odwołanie do rozwodu cywilnego. Jednak tylko w przypadkach wyjątkowej konieczności oraz po spełnieniu serii warunków, jakich moralści domagają się dla pozytywnej oceny działań o podwójnym skutku. «Jeśli rozwód cywilny pozostaje jedynym możliwym sposobem zabezpieczenia pewnych słusznych praw, opieki nad dziećmi czy obrony majątku, może być tolerowany, nie stanowiąc przewinienia moralnego» (KKK 2383). A konkretnie, godziwe byłoby odwołanie się do cywilnego procesu rozwodowego pod następującymi warunkami łącznie:

a) jeżeli po uzyskaniu wyroku o separacji kanonicznej (albo przynajmniej po zabieganiu o niego i nieotrzymaniu go z powodu czyjejś opieszałości) nie istnieje inny sposób na osiągnięcie cywilnych skutków separacji;

b) jeżeli istnieje wyraźna wola niezawierania nowego małżeństwa (które byłoby nieważne, ponieważ rozwód cywilny nie może rozwiązać węzła małżeńskiego, a zatem nie ma zgody na rozwód jako taki);

c) jeżeli istnieje odpowiednia proporcja między skutkami cywilnymi, jakie pragnie się osiągnąć, a szkodami, jakie wynikają z rozwodu cywilnego, szczególnie zgorzeniem, które może on wywołać². Z tego powodu należy zastosować właściwe środki, aby nie dojść do tej skrajności. A w każdym razie konieczne będzie przyjęcie odpowiedniej postawy w celu uniknięcia zgorzenia. Najlepszym na to sposobem będzie wyraźne potwierdzenie doktryny o nierozzerwalności małżeństwa i wyjaśnienie, że w tym konkretnie przypadku była to jedyna droga osiągnięcia dobrodziejstw separacji. Przypadek ten – separacja małżeńska – jest jedynym możliwym dla małżeństwa zawartego i dopełnionego” (Augusto Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Wydawnictwo M, Kraków 2002, s. 310–311)³.

Autor ww. fragmentu książki rozpatrując kwestię rozwodu odwołuje się do p. 2383 KKK, który sformułowany jest w myśl zasady podwójnego skutku, a mówiąc dokładniej, sformułowana jest w myśl tej zasady zawarta w nim uwaga, że niekiedy rozwód „może być tolerowany”, mianowicie wtedy, kiedy „pozostaje jedynym możliwym sposobem zabezpieczenia pewnych **słusznych praw, opieki nad dziećmi czy obrony majątku**”.

pozostający w separacji obowiązani są do wzajemnej pomocy. Cf. P. Kasprzyk, *Instytucja separacji małżeńskiej*. Lublin-Sandomierz 1999, 6580 [przyt. red.].

² Ponieważ prawo polskie nie uznaje cywilnych skutków kościelnych orzeczeń nieważności małżeństwa ani decyzji papieskich o rozwiązaniu węzła (art. 10, ust. 3-5 konkordatu z 1993 r.), godziwe jest zwrócenie się w tych sytuacjach o rozwód cywilny celem uregulowania kwestii cywilnoprawnych. Cf. W. Góralski, W. Adamczewski, *Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską* 28 lipca 1993, Płock 1994, 63 -68; J. Dudziak, *Zharmonizowanie kanonicznego prawa małżeńskiego i polskiego prawa rodzinnego w Konkordacie*, w: *Rola i znaczenie Konkordatu 1993 r.*, (red. J. Dyduch) Kraków 1994, 115–118 [przyt. red.].

³ Augusto Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków, Wydawnictwo „M”, Kraków 2002. Autor książki ks. Augusto Sarmiento jest profesorem teologii moralnej w Instytucie Rodziny Uniwersytetu w Navarra w Pampelunie. Przedmiotem jego zainteresowań jest problematyka małżeńsko - rodzinna, szczególnie etyka małżeńska. Publikacja jest podręcznikiem teologii małżeństwa i rodziny. Skierowana jest przede wszystkim dla studentów teologii i do osób zajmujących się szeroko rozumianą służbą na rzecz rodziny. Posiada imprimatur Kościoła. Recenzja książki pod adresem: www.bit.ly/2CWNuxT .

Ks. dr hab. Piotr Kieniewicz MIC, teolog moralista, tłumaczy, na czym polega zasada podwójnego skutku: „Zasadę działania o podwójnym skutku stosuje się wówczas, gdy jedno działanie pociąga za sobą dwa skutki (lub więcej), przy czym jeden z nich jest pożądany i zamierzony, a drugi, choć przewidywany, chcianym nie jest. Należy z ogromnym naciskiem podkreślić kwestię owego nastawienia woli w stosunku do negatywnego, szkodliwego efektu działania, gdyż za każdy skutek chciany, choćby niewyraźnie, człowiek ponosi odpowiedzialność. Podobnie ponosi odpowiedzialność za to zło, którego mógł uniknąć wybierając inną drogę postępowania, oraz za te następstwa swoich wyborów, których nie przewidział i nie uniknął z racji zaniedbania” – www.bit.ly/2DXXCnX.

Podsumowanie

W prawie polskim, ze względu na istnienie separacji i innych środków ochrony nie ma sytuacji, w których rozwód pozostaje jedynym usprawiedliwionym moralnie sposobem zabezpieczenia pewnych słusznych praw, opieki nad dziećmi lub obrony majątku. Oprócz separacji istnieją jeszcze inne środki obrony przed krzywdzącymi zachowaniami współmałżonka, takie jak np. obowiązek alimentacyjny, sądowe zniesienie współwłasności majątkowej, notarialne zawarcie umowy majątkowej małżeńskiej znoszącej bądź ograniczającej wspólność majątkową. Istnieją również organizacje pomocowe, wsparcie rodziny, przyjaciół, wspólnoty, ludzi dobrej woli, a w przypadku stosowania przemocy, oprócz instytucji separacji pozostaje jeszcze sąd i policja. Jak widać w Polsce rozwód cywilny nie jest jedynym usprawiedliwionym środkiem ochrony krzywdzonego małżonka, a więc w myśl nauczania Kościoła katolickiego nie ma moralnego usprawiedliwienia dla rozwodu cywilnego.

2. Skutki rozwodów

I. Negatywny wpływ rozwodów na dzieci i małżonków, którzy zdecydowali się na rozwód.

Rozwody powodują cierpienie małżonków i dzieci, osłabiają wiarę dzieci, nierzadko ma miejsce pogorszenie sytuacji materialnej i zarobkowej.

Występujący o rozwód przed sądem małżonek daje antyświadczenie miłości, gdyż żeby uzyskać rozwód musi przekonać sąd, że nie kocha swojego współmałżonka. Nawet jeśli kocha, to żeby uzyskać rozwód, musi skłamać mówiąc, że nie kocha, aby w ten sposób wykazać ustanie więzi duchowej (nie tylko gospodarczej i fizycznej). W kwestii więzi duchowej Sąd pyta chcącego się rozwieść małżonka czy jeszcze kocha współmałżonka i czy widzi szanse na ratowanie związku. On w tym momencie musi złamać swoją przysięgę i powiedzieć, że nie kocha i nie chce ratować małżeństwa, gdyż inaczej sąd nie orzeknie rozwodu.

Ponadto pojawia się więcej problemów związanych z niedostosowaniem społecznym, zwiększoną podatnością na choroby, przestępczością czy nadużywaniem alkoholu. Dotyczy to zarówno osób, które zdecydowały się na rozwód, jak i ich dzieci, które wchodzą w dorosłe życie z bagażem złych doświadczeń powodującym, iż częściej cierpią na choroby fizyczne i psychiczne, częściej popełniają przestępstwa (zarówno w wieku młodzieńczym, jak i dojrzałym), gorzej radzą sobie z edukacją, również w wieku dorosłym. Trudniej jest im też założyć stabilną, trwałą własną rodzinę.

Więcej o skutkach rozwodów na stronie: www.ratujrodzine.pl/category/konsekwencje-rozpadu-rodziny.

II. Skutki społeczne rozwodu (m.in. zgorszenie):

1. Osłabienie u niektórych katolików wiary w nierozzerwalność małżeństwa, utrwalanie przekonania, że po rozwodzie nie ma już małżeństwa, że przysięga małżeńska już wtedy nie obowiązuje i że można przy społecznej akceptacji wchodzić w nowy związek.
2. Rozwód cywilny jako grzech zgorszenia (Mt 18,6-7; 1Kor 8,9; 2Kor 6,3; Rz 14,13), niezależnie od motywacji rozwodzących się, sprzyja pladze rozwodów. Jeśli rozwodzi się ktoś z zakładu pracy, jest bardziej prawdopodobne, że współpracownicy podążą tą samą drogą. Rozwód daje wielu ludziom przyzwolenie na jawne adorowanie cudzego współmałżonka – jest „wolna/wolny”, więc można. Występując o rozwód lub wyrażając zgodę na rozwód dajemy sygnał, że zgadzamy się na to. W kształtującej się mentalności rozwodowej małżeństwo nie jest rozumiane jako wybór na całe życie, lecz jako umowa, którą można w każdej chwili rozwiązać.
3. Rozwód nie tylko wpływa negatywnie na relacje między małżonkami, ale także często zrywa wieloletnie więzi w gronie ich znajomych i bliskich – niszczy relacje społeczne. Po rozwodzie niektórzy znajomi i przyjaciele „znikają” z życia małżonków.
4. Badania pokazują, iż rozwody generują także skutki natury ekonomicznej dla całego społeczeństwa. Zwiększona liczba rozwodów powoduje np. konieczność większej ilości zasiłków i różnego rodzaju pomocy społecznej. Badania pokazują, że kryzys małżeński i rozwody powodują spowolnienie wzrostu gospodarczego (Jan Jacek Sztudynger „Rodzinny kapitał społeczny a wzrost gospodarczy w Polsce” - www.skutki-rozwodow.sychar.org).

III. „Wyraziłam zgodę na grzech. On, mój mąż poczuł się usprawiedliwiony” - świadectwo Moniki

Parę lat temu wyraziłam zgodę na rozwód, do którego dążył mój mąż. Nie była to dla mnie łatwa decyzja. Nie miałam jednak żadnego wsparcia wśród bliskich. Podjęłam ją po trzech latach trwania procesu rozwodowego, kiedy z powodu długotrwałego stresu zaczęłam podupadać na zdrowiu.

Odczułam ulgę. Kłopoty z sercem minęły. Jednak cały czas mam poczucie, że moją zgodą tak naprawdę wyrządziłam krzywdę mojemu mężowi. Wyraziłam zgodę na grzech. On, mój mąż poczuł się usprawiedliwiony. Przecież ja zgodziłam się na to, żeby on mógł ułożyć sobie życie z inną kobietą. Nie musiał już ukrywać swoich poczynań. Wszystko jest w porządku. Jest rozwód. Alimony zasądzone płaci w terminie, więc on jest w porządku... A ja mam cały czas poczucie, że przyłożyłam rękę do tej sytuacji. Moją decyzją pozwoliłam na to, aby on żył w grzechu. A przecież miało być na dobre i na złe...

Mam takie poczucie, że gdyby rozwód orzeczono bez mojego zezwolenia, nie byłabym współwinna tej sytuacji. Po prostu decyzję o tym podjąłby sąd, a ja musiałabym się do niej dostosować, ale bez mojej akceptacji.

3. CBOS: Większość Polaków jest za rozwodami.

GUS: Co trzecie małżeństwo się rozwodzi

Według badań CBOS-u z 2018 roku (badanie pt. „Stosunek Polaków do rozwodów” – www.bit.ly/2sluhRD) przytłaczająca większość polskiego społeczeństwa, bo aż 94% ankietowanych Polaków mniej lub bardziej jest za rozwodami, a w przypadku gdy w małżeństwie ma miejsce brutalna przemoc, przyzwolenie na rozwód sięga aż 96%. W tej grupie mieszczą się:

- Umiarkowani zwolennicy rozwodów (52%), którzy wprawdzie generalnie ich nie popierają, jednak w pewnych sytuacjach uznają je za dopuszczalne;
- Zdecydowani zwolennicy rozwodów (32%), którzy uważają, że jeżeli oboje małżonkowie zdecydują się na rozwód, nie powinni mieć ku temu żadnych przeszkód;
- Zdecydowani przeciwnicy rozwodów (12%) przy dokładniejszym badaniu, gdy zapytano ich o konkretne sytuacje małżeńskie takie jak np. przemoc, opuszczenie, zdrada, alkoholizm, to wtedy okazało się z 12% zdecydowanych przeciwników rozwodów olbrzymia większość jest za rozwodem w tych trudnych sytuacjach (aż 83% respondentów z tej grupy zdecydowanych przeciwników rozwodów, w dalszej części badania za wystarczający powód do rozwodu uznało brutalne traktowanie rodziny przez jednego z małżonków, 56% opuszczenie rodziny przez jednego z małżonków, 56% niedobranie seksualne, alkoholizm męża lub żony, 42% zdrada małżeńska, 38% choroba psychiczna współmałżonka, 29% niezgodność charakterów małżonków, 27% chorobę weneryczną jednego z nich, 16% bezpłodność małżonka). Oznacza to, że dodatkowo ok. 10% ankietowanych Polaków należałoby zaliczyć do umiarkowanych zwolenników rozwodów.

Jak zsumujemy umiarkowanych i radykalnych zwolenników rozwodów, to otrzymujemy 94% ankietowanych Polaków, którzy są mniej lub bardziej za rozwodami. Pozostałe osoby to:

- Faktyczni zdecydowani przeciwnicy rozwodów bez względu na okoliczności, przy uwzględnieniu ww. dokładnego badania (2%);
- Osoby, które mają inne zdanie na ten temat, bądź było im trudno się wypowiedzieć (4%).

Dane te wywołują smutek, jeśli uświadomimy sobie, że 92% polskiego społeczeństwa deklaruje się jako wierzący katolicy⁴ i przedstawimy te dane w świetle Chrystusowego zakazu rozwodu. Wydaje się, że na stosunek do rozwodów mają przeważający wpływ sytuacje, a nie wartości, i że większość Polaków nie zdaje sobie sprawy z istnienia innych sposobów zabezpieczeń niż rozwód. Z badań CBOS-u wynika, że tylko kilka procent Polaków jest przeciwna rozwodowi bez względu na sytuację. Można zadać pytanie: Co by się stało, gdyby Państwo zlikwidowało rozwody? Może wtedy większość Polaków zobaczyłaby inne rozwiązania w trudnych sytuacjach kryzysu małżeńskiego jak np. separacja. Separację środowiska katolickie wprowadziły do systemu prawa w Polsce 20 lat temu w 1999 roku, właśnie po to, by katolicy nie sięgali po rozwód, który sprzeciwia się woli Bożej, a w oczach świata oznacza koniec małżeństwa i przyzwolenie na nowy cudzołóżny związek. Niestety, dopuszczalna przez Kościół katolicki separacja (cywilna i kościelna) jest bardzo rzadko wykorzystywana. Separacja w skrajnych uzasadnionych sytuacjach kryzysu jest dopuszczalna

⁴ CBOS „Religijność Polaków i ocena sytuacji Kościoła katolickiego” - www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_147_18.PDF

przez Kościół, nie łamie przysięgi małżeńskiej – tym zaś różni się od rozwodu, że nie dając małżonkom prawa do związków następnych, ułatwia ich ewentualne pojednanie.

Według danych GUS w 2018 roku orzeczono ok. 1,3 tys. separacji a ok. 63 tys. rozwodów, czyli że na 48 rozwodów przypada tylko 1 separacja. W tym samym roku zawarto w Polsce nieco ponad 192 tys. związków małżeńskich. To oznacza, że co trzecie małżeństwo w Polsce się rozwodzi. W 2018 roku najczęściej sądy wydając wyrok rozwodowy nie orzekły strony winnej (77,5%), w 14,5% orzeczono rozwód z winy męża, w 4,7% - z winy obu stron, a w 3,3% – z winy żony. Najczęściej wnosili sprawy o rozwód żony (ok. 70%).

Podsumowanie

Skąd bierze się takie powszechne przyzwolenie na rozwód i w następstwie tego tak wielka liczba rozwodów? Ta powszechnie panująca mentalność rozwodowa spowodowana jest w dużej mierze nieznaną prawą cywilnego i nauczania Kościoła katolickiego o nierozzerwalności sakramentalnego małżeństwa, w tym nieznaną moralnych kryteriów oceny działań o podwójnym skutku (zob. 2383 KKK i Augusto Sarmiento *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, s. 310-311) oraz szeroko rozpowszechnionymi w społeczeństwie mitami na temat rozwodu, które stanowią podstawę decyzji rozwodowych. Pomija się inne alternatywne sposoby rozwiązywania kryzysów małżeńskich jak np. separacja, nie bierze się pod uwagę zgorzienia i jego skutków. Takie podejście prowadzi do banalizacji zła, jakim jest rozwód cywilny i do powszechnej niemal akceptacji rozwodu cywilnego jako metody „rozwiązującej” kryzysy małżeńskie, co jest niezgodne z nauczaniem Kościoła katolickiego i z wolą Bożą, by nikt nie rozdzielał małżonków ani myślą, ani mową, ani uczynkiem.

4. Mity na temat rozwodu rozpowszechnione w społeczeństwie

Mity⁵ na temat rozwodu są związane z powszechnie panującą mentalnością rozwodową, która może być spowodowana nieznaną prawą cywilnego i nauczania moralnego Kościoła katolickiego, w tym nieznaną kryteriów oceny moralnej działań o podwójnym skutku. Mity te usprawiedliwiają rozwody, banalizują zło rozwodu i stanowią podstawę decyzji rozwodowych. Lista tych mitów jest długa - www.mity.sychar.org . Najczęściej spotykane mity usprawiedliwiające decyzje rozwodowe:

1. Mit: Rozwód cywilny to tylko prawna formalność („to tylko papierek”), która nie podlega ocenie moralnej. Jeśli jest w sercu pragnienie dochowania wierności współmałżonkowi, czyli pragnienie niewchodzenia w drugi niesakramentalny związek, to rozwód nie ma wpływu na rzeczywistość duchową i nie jest grzechem.
2. Mit: Mogę zgodzić się na rozwód cywilny, gdyż nie od każdego małżonka Pan Bóg wymaga takiego heroizmu, poświęcenia i ofiary, by się na rozwód nie godzić.
3. Mit: Krzywda doznawana ze strony współmałżonka zwalnia z odpowiedzialności moralnej za zgodę na rozwód. Małżonek, który występuje do sądu o rozwód lub zgadza się na rozwód, nie ponosi za niego odpowiedzialności, jeśli tylko „szczerze usiłował być wierny sakramentowi małżeństwa i uważa się za niesłusznie porzuconego” (2386 KKK).

⁵ Słowo „mit” użyte tu jest w potocznym znaczeniu na określenie nieprawdziwych przekonań dotyczących sakramentalnych małżeństw znajdujących się w sytuacjach okolorozwodowych.

4. Mit: Zdrada małżeńska usprawiedliwia rozwód.
5. Mit: Silny stres i emocje związane z procesem rozwodowym usprawiedliwiają zgodę na rozwód.
6. Mit: Troska o warunki bytowe usprawiedliwia zgodę na rozwód.
7. Mit: Moja niezgoda na rozwód nie ma znaczenia, gdyż sąd i tak orzeknie rozwód.
8. Mit: Lepiej się zgodzić na rozwód, gdyż najważniejsze są dobre relacje.
9. Mit: Brak zgody na rozwód jest antyświadectwem miłości, gdyż ogranicza wolność współmałżonka, który dąży do rozwodu. Niezgoda na rozwód jest zmuszaniem do miłości. Jeśli kocham, to z miłości pozwolę współmałżonkowi odejść, czyli zgodzę się na rozwód.
10. Mit: Kocham moją żonę/męża, wierzę, że nasze małżeństwo sakramentalne trwa i będzie trwało do śmierci, będę zabiegał o jego uzdrowienie, modlił się w tej intencji i pozostanę wierny współmałżonkowi, ale ze względu na jego wolę i pragnienie wolności zgadzam się na cywilny rozwód. Przecież małżeństwo sakramentalne trwa po rozwodzie cywilnym, rozwód cywilny nie ma wpływu na jego ważność i trwałość.
11. Mit: Są sytuacje w Polsce, w których rozwód cywilny małżonków sakramentalnych może być tolerowany z uwagi na zabezpieczenie pewnych słusznych praw, opieki nad dziećmi czy obrony majątku.
12. Mit: Rozwód rodzica zwalnia z obowiązku alimentacyjnego dorosłego dziecka względem rodzica.
13. Mit: Rozwód zabezpiecza przed dziedziczeniem lepiej niż separacja.
14. Mit: Separacja gorzej zabezpiecza niż rozwód, gdyż mąż alkoholik lub hazardzista może wykorzystać sytuację separacji dla poprawy swojej stopy życiowej czy zdobycia kolejnych środków na swoje utrzymanie od małżonka skrzywdzonego.
15. Mit: Po rozwodzie są większe szanse na uzyskanie zasiłków.
16. Mit: Gdy nie ma orzeczonego rozwodu, to sąd biskupi nie może przyjąć wniosku o stwierdzenie nieważności małżeństwa.
17. Mit: Rozwód ma wstrząsnąć współmałżonkiem, aby się zmienił.
18. Mit: Rozwód rozwiąże wszystkie moje problemy, załatwi automatycznie kwestię uczuć, zawieszenia emocjonalnego, współzależnienia.
19. Mit: Rozvodu cywilnego nie można przyrównywać do zła zakazanego w Dekalogu np. aborcji, kradzieży czy oszczerstwa, bo Chrystusowy zakaz rozwodu nie jest wymieniony w Dekalogu - nie ma w Dekalogu przykazania „Nie rozwódź się”.
20. Mit: Nie mamy moralnego prawa oceniać decyzji osób, które występują o rozwód albo zgadzają się na rozwód, gdyż to narusza ich prawo do wolnego decydowania o sobie. Ewangelia zakazuje osądzania zachowania człowieka.
21. Mit: Chrystusowy zakaz rozwodów to przepis prawa, który można przyrównać do skrytykowanego przez Pana Jezusa (Łk 6,1-5) starotestamentowego zakazu łuskania kłosów w Szabat. Człowiek jest ważniejszy od przepisu, dlatego nie musi go przestrzegać.
22. Mit: Zdecydowałem/am się na rozwód, zgodziłem/am się na rozwód, gdyż nie widzę innego wyjścia.
23. Mit: Zgodzę się na rozwód, żeby uniknąć walki i „prania brudów” na sali sądowej.
24. Mit: Nie ma więzi między małżonkami, nie ma małżeństwa i nie ma co odbudowywać.
25. Inne mity - przykłady wypowiedzi wzięte z jednego z forów, które obrazują powszechnie panującą w społeczeństwie mentalność rozwodową.

1. Mit: Rozwód cywilny to tylko prawna formalność („to tylko papierek”), która nie podlega ocenie moralnej. Jeśli jest w sercu pragnienie dochowania wierności współmałżonkowi, czyli pragnienie niewchodzenia w drugi niesakramentalny związek, to rozwód nie ma wpływu na rzeczywistość duchową i nie jest grzechem.

Przykładowa wypowiedź: *„Słucham uważnie historii tej kobiety. Wynika z niej jasno, że w domu było źle, było piekło. Nie da się z tym człowiekiem wytrzymać. Życie z nim jest udręką. Jest to jednocześnie człowiek znany i szanowany w lokalnej społeczności, mający znajomości w lokalnej palestrze. Ten mąż wniósł o rozwód i zagroził jej, że jeśli nie zgodzi się na rozwód, to on ją zniszczy, pozostawi z niczym, bez mieszkania, bez pieniędzy z dwójką małych dzieci, a jedno jest niepełnosprawne. Czy po wysłuchaniu tej historii mamy moralne prawo, by odradzać jej wyrażenie zgody na rozwód? Przecież to jest tylko rozwód cywilny, a więc kwestia formalno-prawna, tym bardziej, że owa kobieta wierzy w to, że oni nadal będą małżeństwem”.*

Każdy czyn ludzki podjęty świadomie i dobrowolnie podlega ocenie moralnej i ma wymiar społeczny, tzn. wpływa na relacje z innymi ludźmi i oddziałuje na nich. Ma on wpływ na mnie samego, na moją relację z Bogiem i na innych ludzi. Czyn ludzki polegający na występowaniu o rozwód lub na wyrażeniu zgody na rozwód podlega ocenie moralnej. Rozwód cywilny małżonków sakramentalnych sam w sobie jest czynem złym, który sprzeciwia się słowom Chrystusa „*Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela*” (Mt 19,6).

Pani Wanda Póltawska w książce pt. „Uczcie się kochać” – www.bit.ly/2DjudUZ - napisała: *„Wszystkie czyny ludzkie są zawsze równocześnie cielesne i duchowe, bo nie ma osobno ciała, osobno duszy. Czyli wszystkie czyny ludzkie mają znamię moralności – są albo dobre, albo złe. Nie ma trzeciej możliwości. Nie można neutralnie – troszkę tak, troszkę tak. Coś albo jest dobre, albo jest złe”.*

Św. Jan Paweł II w przemówieniu do Roty Rzymskiej w 2002 roku powiedział: *„Adwokaci, jako wykonujący wolny zawód, powinni zawsze odmawiać wykorzystywania swej specjalności w celu przeciwnym sprawiedliwości, jakim jest rozwód; mogą współpracować w tym działaniu jedynie wtedy, gdy według intencji klienta nie jest ono ukierunkowane na zerwanie małżeństwa, ale ma na celu inne skutki prawne, które w danym ustawodawstwie można osiągnąć wyłącznie na tej drodze sądowej (por. KKK, 2383)”* – www.bit.ly/2IJ2Uh2 . Jak widać według św. Jana Pawła II rozwód cywilny podlega zawsze ocenie moralnej - jest przeciwny sprawiedliwości.

Każdy rozwód cywilny małżonków sakramentalnych sam w sobie jest złem, sprzeciwia się nierozzerwalności małżeństwa i powoduje zgorzenie. Nie wystarczy zatem w sercu dobra intencja dochowania wierności, czyli m.in. niewiązania się z nikim innym, gdy na zewnątrz towarzyszy jej gest, znak, który temu zaprzecza i wpływa gorsząco na innych małżonków, zachęcając ich do rozwiązywania problemów małżeńskich przez rozwód. Skutki rozwodu dotyczą również dzieci, wywierając zły wpływ na ich rozwój, przez co dźwigają one ciężar nierozwiązanych małżeńskich problemów rodziców do końca swojego życia.

Życie duchowe człowieka dojrzałego powiązane jest ściśle z jego zachowaniem. Jak pisze o. prof. Jacek Salij OP – www.bit.ly/2DWDyT2 - w tekście pt. „Ślubuję ci (...) wierność” – www.bit.ly/34FJ3ko - zamieszczonym w miesięczniku „W drodze” 9/2012: *„Czyms złym jest nie tylko wnoszenie pozwu rozwodowego, ale również zgoda na rozwód, namawianie do rozwodu, tendencyjne świadczenie w sądzie na rzecz rozwodu (a przecież u nas wręcz plagą*

w procesach rozwodowych są świadkowie fałszywi!), przekonywanie, że rozwód to przecież nic złego, że to tylko prawna formalność, która w życiu duchowym niczego nie zmienia, itp.". Uczeń Chrystusa zachowuje spójną, jednoznaczną postawę tzn. wypełnia wolę Bożą całym sobą. Jego zachowanie jest spójne, czyli każde jego słowo i idący za nim czyn odzwierciedla jego myśli i intencje.

2. Mit: Mogę zgodzić się na rozwód cywilny, gdyż nie od każdego małżonka Pan Bóg wymaga takiego heroizmu, poświęcenia i ofiary, by się na rozwód nie godzić.

Czy tylko niektórzy są powołani do miłości? Czy wymagania Ewangelii są tylko dla herosów, czy dla wszystkich? Czy tylko do herosów Pan Bóg kieruje swoje wymaganie zapisane w Nowym Testamencie, aby małżonkowie nie rozwodzili się: „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela” (Mt 19,6) i w Biblii (w wydaniu „Pismo Święte Stary i Nowy Testament w przekładzie z języków oryginalnych pod red. ks. Michała Petera (ST) i ks. Mariana Wolniewicza (NT)” - Księgarnia Św. Wojciecha) w Księdze Malachiasza w Starym Testamencie: „Nienawidzę bowiem rozwodów (mówi Jahwe, Bóg Izraela) i każdego, kto szatę swoją plami krzywdą – mówi Jahwe Zastępów. Strzeżcie tedy własnego życia i nie bądźcie wiarołomcami!” (Ml 2,16)? Słowa w Ewangelii św. Jana: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę (...). Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich” (J 14,23-24) Pan Jezus kieruje do wszystkich ludzi. Św. Jan dopowiada, że spełnienie Bożych przykazań nie jest ciężkie: „Po tym poznamy, że miłujemy dzieci Boże, gdy miłujemy Boga i wypełniamy Jego przykazania, albowiem miłość względem Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie” (1 J 5, 2-3). Dlaczego „przykazania Jego nie są ciężkie” tłumaczy św. Paweł w 2. Liście do Koryntian: „Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonalili” (2 Kor 12,9; zob. również 1 Kor 10,13). To dzięki zjednoczeniu z Bogiem otrzymujemy od Niego moc, łaskę do wypełniania Jego woli zawartej w przykazaniach i przysiędze małżeńskiej. Pan Jezus wszystkim głosił tę samą naukę, mówił: „Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy” (Mk 9,23b). W encyklice Veritatis Splendor św. Jan Paweł II napisał: „...miłość Boga każe bezwarunkowo przestrzegać Jego przykazań nawet w najtrudniejszych okolicznościach i nie pozwala ich łamać nawet dla ratowania własnego życia” (Veritatis splendor, n. 91).

3. Mit: Krzywda doznawana ze strony współmałżonka zwalnia z odpowiedzialności moralnej za zgodę na rozwód. Małżonek, który występuje do sądu o rozwód lub zgadza się na rozwód, nie ponosi za niego odpowiedzialności, jeśli tylko „szczerze usiłował być wierny sakramentowi małżeństwa i uważa się za niesłusznie porzuconego” (2386 KKK).

Przykładowa wypowiedź: „Nie powinno się więc wrzucać do jednego worka tych, którzy wierni sakramentowi małżeństwa zostali niesłusznie porzuceni i z różnych przyczyn (np. lęk, szantaż, przemoc itp.) zgadzają się na rozwód, oraz tych, którzy celowo i świadomie dla osiągnięcia egoistycznych celów niszczą ważne kanonicznie małżeństwo”.

Mit ten głosi fałszywe przekonanie, że jeśli ktoś jest krzywdzony przez współmałżonka, a zgadza się na rozwód, który wnosi jego współmałżonek, to nie ponosi odpowiedzialności moralnej za zgodę na rozwód. Niektórzy głoszący ten mit i godzący się na rozwód powołują się na zapis Katechizmu Kościoła Katolickiego w p. 2386 mówiący o tym, że jeśli „jeden ze współmałżonków jest niewinną ofiarą rozwodu orzeczonego przez prawo cywilne; nie

wykracza on wówczas przeciw przepisowi moralnemu”. Jest to fałszywa interpretacja powyższego zapisu z Katechizmu. Pozwany do sądu małżonek, który uważa, że nie jest winien kryzysu małżeńskiego, może odczuwać dodatkową krzywdę, przeżywając niesprawiedliwy, jego zdaniem, proces rozwodowy i może tym bardziej czuć się niewinną ofiarą rozwodu. Poczucie doznawanej krzywdy może sprawić, że będzie się on zwalniać z odpowiedzialności za swoje decyzje i działania, i uzna że niezależnie od tego jak się zachowa - czy zgodzi się na rozwód czy nie – pozostanie niewinną ofiarą rozwodu. Jednak Katechizm w punkcie 1754 mówi: *„Okoliczności nie mogą same z siebie zmienić jakości moralnej samych czynów; nie mogą uczynić ani dobrym, ani słusznym tego działania, które jest samo w sobie złe”* (1754 KKK). Właściwą interpretację punktu 2386 Katechizmu podaje o. prof. Jacek Salij OP w artykule pt. „Ślubuję Ci (...) wierność” zamieszczonym w miesięczniku „W drodze”, nr 9/2012 – www.bit.ly/2rwHQgM :

„...niekiedy małżonek bywa niewinną ofiarą rozwodu, mianowicie jeśli bardzo się starał uratować swoje małżeństwo, nie chciał i nie zgadzał się na rozwód, a mimo to rozwód został orzeczony. «Może zdarzyć się – mówi o takich sytuacjach numer 2386 Katechizmu Kościoła Katolickiego – że jeden ze współmałżonków jest niewinną ofiarą rozwodu orzeczonego przez prawo cywilne; nie wykracza on wówczas przeciw przepisowi moralnemu. Istnieje znaczna różnica między współmałżonkiem, który szczerze usiłował być wierny sakramentowi małżeństwa i uważa się za niesłusznie porzuconego, a tym, który wskutek poważnej winy ze swej strony niszczy ważne kanonicznie małżeństwo»”.

O. Jacek Salij uznaje za niewinną ofiarę rozwodu tego małżonka, który „bardzo się starał uratować swoje małżeństwo, nie chciał i nie zgadzał się na rozwód, a mimo to rozwód został orzeczony”. Winę ponosi ten, kto wystąpił o rozwód i ten, kto się na niego godzi, niezależnie od tego czy jest winny czy niewinny kryzysu małżeńskiego. Trudno uznać, że małżonek, który zgodził się na rozwód „szczerze usiłował być wierny sakramentowi małżeństwa”. Należy pamiętać o tym, że przysięga małżeńska jest bezwarunkowa, że słowa Pana Jezusa zakazujące rozwodu: *„Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela”* (Mt 19,6) - w jednakowym stopniu obowiązują wszystkich sakramentalnych małżonków - tych co skrzywdzili i tych, co zostali skrzywdzeni. W przysiędze nie ma klauzul dodatkowych warunkujących jej ważność.

W orędziu wydanym na Światowy Dzień Pokoju (01.01.2005) św. Jan Paweł II powiedział – www.bit.ly/2pXbcVf :

*„Zła nie zwycięża się złem: na tej drodze bowiem, zamiast pokonać zło, zostaje się przez nie pokonanym. (...) Jedynym sposobem, by wyjść z błędnego koła odpłacania złem za złe, jest posłuchać słów Apostoła: *“Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”* (Rz 12,21).*

Poza tym pamiętajmy, że *„Lepiej cierpieć dobrze czyniąc, aniżeli czyniąc źle”* (1P 3,17).

4. Mit: Zdrada małżeńska usprawiedliwia rozwód.

Ten tak szeroko rozpowszechniony⁶ mit wyraża przekonanie, że cudzołóstwo współmałżonka może stanowić usprawiedliwienie dla decyzji o rozwodzie. Niektórzy widzą usprawiedliwienie dla takiego myślenia we fragmencie Ewangelii św. Mateusza (19,9): „A powiadam wam: Kto

⁶ Według badań CBOS-u z grudnia 2018 roku w opinii społecznej blisko dwie trzecie ankietowanych za wystarczający powód do rozwiązania małżeństwa uznaje zdradę małżeńską (62%) – www.cbos.sychar.org .

oddala swoją żonę - chyba w wypadku nierządu - a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo”. Chodzi tu o tzw. klauzulę Mateuszową („chyba w wypadku nierządu”), którą usiłuje się wykorzystać w celu usprawiedliwienia rozwodu. Bardzo dobrze wyjaśnia to opaczne rozumienie tego zapisu o. prof. Jacek Salij OP, który w swojej książce pt. "Małżeństwo jest święte" poświęca tej problematyce cały 8. rozdział zatytułowany "Czy zdrada małżeńska usprawiedliwia rozwód?" - www.swiete.sychar.org (bezpłatna wersja książki).

Oto, co o. Jacek Salij pisze m.in. na ten temat: "Na koniec spróbuję w ogromnym skrócie pokazać stanowisko Kościoła wobec zasady jedności małżeństwa i wierności małżeńskiej w pewnej bardzo konkretnej kwestii, gdzie dość często spotyka się wątpliwości. Nie jest wykluczone, że wielu dobrych, tak zwanych praktykujących katolików kiedyś miało problem z tym zapisem w Ewangelii według św. Mateusza, gdy Pan Jezus, owszem, zakazuje mężowi opuszczać żony, a żonie opuszczać męża – lecz z wyjątkiem nierządu:

Wtedy przystąpili do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zadali Mu pytanie: «Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?». On odpowiedział: «Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako męczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela». Odparli Mu: «Czemu więc Mojżesz polecił dać jej list rozwodowy i odprawić ją?». Odpowiedział im: «Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony; lecz od początku tak nie było. A powiadam wam: Kto oddala swoją żonę – chyba w wypadku nierządu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo» (Mt 19,3-9).

Niektórzy w tym zapisie próbują znaleźć taką szczelinę na aprobatę dla rozwodu. Wiele jednak wskazuje na to, że Pan Jezus nie mówił tutaj o cudzołóstwie. Wyraz grecki "porneia", który w przekładzie polskim oddano jako "nierząd", w tym kontekście najprawdopodobniej znaczy: 'związek niebędący prawowitym małżeństwem'. Kiedy Pan Jezus powiedział Samarytance, że „miałaś pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, też nie jest twoim mężem” (J 4,18), mówił o takim właśnie związku. Istnieją niepozostawiające wątpliwości świadectwa z czasu początków chrześcijaństwa, że cudzołóstwo jednego z małżonków nie jest i nie może być podstawą do rozwodu. Tak m.in. jednoznacznie rozstrzyga piszący w roku około 150 Hermas, rodzony brat papieża św. Piusa I, autor Pasterza, pisma cieszącego się bardzo wysokim autorytetem w ówczesnym Kościele. Otóż Hermas tak oto odpowiada na pytanie, jak ma postąpić mąż, którego żona związała się z kimś innym:

„Niech ją oddali, a sam niech żyje samotnie. Jeśli zaś oddali swoją żonę i pojmie inną, wtedy i on dopuszcza się cudzołóstwa. «A jeśli – pyta Hermas oprowadzającego go Anioła – kobieta po swym oddaleniu pokutuje i chce powrócić do swego męża, czy on jej nie powinien przyjąć z powrotem?». «Z pewnością – odrzekł – jeśli mąż jej nie przyjmie, grzeszy i wielką na siebie ściąga winę. Powinno się przecie przyjąć tego, który zgrzeszył, a czyni pokutę. A zatem dla tej pokuty mężowi żenić się nie wolno. Oto, jak mąż i żona powinni się zachowywać». Jak widać zdrada nie usprawiedliwia rozwodu.

5. Mit: Silny stres i emocje związane z procesem rozwodowym usprawiedliwiają zgodę na rozwód.

Sprawa rozwodowa wiąże się zwykle z trudnymi i przykrymi emocjami. Gdy brakuje nam siły do opierania się złu - odmowy zgody na rozwód, to warto mieć przy boku prawnika szanującego sakrament małżeństwa, który będzie reprezentował nas w sądzie, dawał wsparcie w takich sprawach jak np. podział majątku, władza rodzicielska, opieka nad dziećmi czy alimenty. Z drugiej strony, gdy uczeń Pana Jezusa nie ma siły do czynienia dobra, do wierności Panu Bogu, to zawsze może prosić na modlitwie Ducha Św. o tę siłę i Bóg da wtedy dar męstwa potrzebny do trwania w postawie wierności. Powinniśmy też pamiętać, że w sytuacjach bardzo trudnych zawsze możemy liczyć na Bożą pomoc, gdyż *„Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania abyście mogli przetrwać”* (1 Kor 10,13).

6. Mit: Troska o warunki bytowe usprawiedliwia zgodę na rozwód.

Często ze strony małżonka dążącego do rozwodu ma miejsce szantaż emocjonalny i materialny, polegający na tym, że małżonek występujący o rozwód w zamian za zgodę na rozwód proponuje konkretne korzyści materialne. Ale czy w zamian za korzyści materialne moglibyśmy zaprzeczyć swojej wierze, sprzeciwić się woli Boga? Gdy Pan Bóg jest na 1. miejscu, to wszystkie sprawy życiowe, w tym materialne z Bożą pomocą można ułożyć. Troska o warunki bytowe nie usprawiedliwia zgody na rozwód. Nie jest spełniony pierwszy warunek zasady podwójnego skutku, podany w podręczniku ks. prof. Augusto Sarmiento pt. "Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny", albowiem zgoda na rozwód nie jest jedynym sposobem zabezpieczenia podstawowych warunków materialnych, co sprawia, że już z tego tytułu czyn taki jak zgoda na rozwód jest moralnie niedopuszczalny.

7. Mit: Moja niezgoda na rozwód nie ma znaczenia, gdyż sąd i tak orzeknie rozwód.

Sens uczestniczenia w procesie o rozwód dla ucznia Pana Jezusa nie leży w tym, czy go wygra czy przegra, lecz w tym czy pozostanie wierny Panu Jezusowi i Jego przykazaniom. Celem naszego życia nie jest ziemia, tylko niebo. Chodzi o świadectwo wierności i dlatego moja niezgoda na zło zawsze ma znaczenie (zob. również świadectwo w p. 5.3 niniejszego opracowania).

8. Mit: Lepiej się zgodzić na rozwód, gdyż najważniejsze są dobre relacje.

Przykładowa wypowiedź: *„Do tej pory sądziłem, że moja postawa braku zgody na rozwód jest świadectwem mojej miłości i wiary w nierozzerwalność sakramentu małżeństwa. Dopiero w ostatnim czasie dotarło do mnie, że moje konsekwentne uzasadnianie braku zgody na rozwód, wyrażane w trakcie trwania procesu rozwodowego, nie tylko nie przynosi efektu, ale wręcz pogarsza moje do tej poprawne relacje z żoną!”*.

Niezgoda na rozwód często wzbudza niezadowolenie dążącego do rozwodu współmałżonka, pogarsza relacje między małżonkami. Skutkiem opowiedzenia się po stronie prawdy może być pogorszenie relacji z drugim człowiekiem, który przeciwstawia się prawdzie Ewangelii. Pan Jezus powiedział: *„Nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy. Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest*

Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je” (Mt 10, 34-42; zob. również Łk 12, 51-53). Czy wolimy żyć w prawdzie czy mieć dobre relacje? Co jest dla nas ważniejsze - czy życie w prawdzie czy dobre relacje za cenę rezygnacji z życia w prawdzie?

9. Mit: Brak zgody na rozwód jest antyświadectwem miłości, gdyż ogranicza wolność współmałżonka, który dąży do rozwodu. Niezgoda na rozwód jest zmuszaniem do miłości. Jeśli kocham, to z miłości pozwolę współmałżonkowi odejść, czyli zgodzę się na rozwód.

Przykładowa wypowiedź: *„Dopiero stanięcie w prawdzie o sobie i swoim udziale w doprowadzeniu do kryzysu w naszym małżeństwie, pozwoliło mi zobaczyć, że postawą uporczywego braku zgody na rozwód, daję tak naprawdę antyświadectwo miłości, ponieważ ograniczam wolność mojej żony”.*

Prawowierna niezgoda na rozwód nie wynika z chęci ograniczenia czy zabrania wolności współmałżonkowi, tylko z potrzeby dotrzymania przysięgi małżeńskiej, zachowania spójności i uczciwości wobec siebie samego oraz dania świadectwa światu, w tym – współmałżonkowi i dzieciom. Małżonek dążący do rozwodu może w swojej wolności zrobić z tym co zechce. Każdy z małżonków odpowiada za swoje wybory, które potwierdził uroczystie przed Bogiem i całym światem, składając przed ołtarzem przysięgę małżeńską. Domaganie się zgody na zło – rozwód przez kogokolwiek, wywieranie presji na małżonku, który chce być wierny przysiędze, jest pogwałceniem jego prawa do wolności sumienia. Niezgoda na rozwód podyktowana zachowaniem wierności Bogu i małżonkowi nie jest zmuszaniem do miłości – odwrotnie, jest ochroną własnej wolności – wyrazem miłości do Boga i współmałżonka. Jest miłością podobną do miłości matki lub ojca, który nieraz nie spełni kaprysów, żądań i zachcianek dziecka, bo są dla niego i dla innych bardzo szkodliwe. Pozwolić odejść to nie znaczy zgodzić się na rozwód. Jeśli kocham, to nie rozwodzę się.

10. Mit: Kocham moją żonę/męża, wierzę, że nasze małżeństwo sakramentalne trwa i będzie trwało do śmierci, będę zabiegał o jego uzdrowienie, modlił się w tej intencji i pozostanę wierny współmałżonkowi, ale ze względu na jego wolę i pragnienie wolności zgadzam się na cywilny rozwód. Przecież małżeństwo sakramentalne trwa po rozwodzie cywilnym, rozwód cywilny nie ma wpływu na jego ważność i trwałość.

To prawda, że mimo rozwodu nasze małżeństwo będzie trwało przed Bogiem aż do śmierci, ale to nie daje prawa małżonkom do tego, by wykonywali publicznie jakiegokolwiek znaki czy gesty, które godziłyby w nierozzerwalność sakramentu małżeństwa i przyczyniały się do powstawania skutków rozwodu np. zgorzenia. Rozwód cywilny nie zmienia faktu obiektywnego, jakim jest nierozzerwalne przymierze z Bogiem, ale powoduje zgorzenie - krzywdzi innych małżonków i ich dzieci. Ponadto nie tylko osłabia trwałość konkretnego małżeństwa, ale również szkodzi małżeństwu, degradując je jako instytucję.

11. Mit: Są sytuacje w Polsce, w których rozwód cywilny małżonków sakramentalnych może być tolerowany z uwagi na zabezpieczenie pewnych słusznych praw, opieki nad dziećmi czy obrony majątku.

Aby zakwestionować podane w podręczniku ks. prof. Augusto Sarmiento pt. "Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny" stwierdzenie, że „Jeśli legislacja cywilna dopuszcza możliwość separacji i rozwodu, wierni nie mogą prosić o rozwód”, należałoby wskazać taką sytuację - przy istniejącej w prawie polskim separacji i innych środkach ochrony - w której wszystkie kryteria moralne zasady podwójnego skutku byłyby spełnione łącznie.

Przykładowa sytuacja: Mąż zagroził żonie, że jeśli nie zgodzi się na rozwód, to on ją zniszczy, pozostawi z niczym - bez mieszkania, bez pieniędzy, z dwójką małych dzieci.

Przykłady analogiczne:

- „Jeśli nie dokonam aborcji, to mąż mnie zostawi”.

- „Jeśli nie zgodzę się na wspólne oszustwa w prowadzonej przez nas działalności gospodarczej, to mąż mnie zniszczy”.

Czy w tych sytuacjach szantaż usprawiedliwia zgodę na popełnienie zła?

Powyższe przykłady nie usprawiedliwiają popełnienia zła, bo nie jest spełnione pierwsze moralne kryterium zasady podwójnego skutku. Zgoda na rozwód, aborcję, oszustwo nie są jedynymi sposobami zachowania się w tych trudnych sytuacjach. Są jeszcze inne sposoby, aby zabezpieczyć się przed przemocą ze strony szantażującego współmałżonka i nie zgadzać się na zło rozwodu, aborcji, oszustwa, np. pomoc ze strony rodziny, przyjaciół, policji, sądu, organizacji pomocowych, itd. Trzeba również wziąć pod uwagę to kryterium zasady podwójnego skutku, które mówi o zgorszeniu, czyli gorszeniu innych - kierowaniu ich ku złu. To zgorszenie krzywdzi innych małżonków, przyczynia się do degradacji sakramentu małżeństwa, kryzysów małżeńskich, rozstań, rozwodów, szerzenia się mentalności rozwodowej. Ten, kto zgadza się na rozwód, powinien liczyć się z odpowiedzialnością za skutki tego zgorszenia. Wszelka przemoc, deprawacja, zakłócanie spokoju czy utrudnianie życia, szykanowanie - to wszystko jest prawnie uregulowane w Kodeksie Karnym i obowiązkiem moralnym jest bronić się przed złem rozwodu, tak samo jak przed złem przemocy np. wnosząc do sądu sprawę karną. Natomiast powoływanie się na fragment p. 2383 Katechizmu, który mówi o zabezpieczeniu pewnych słusznych praw, aby usprawiedliwić rozwód, bez przeanalizowania konkretnej sytuacji w świetle wszystkich trzech kryteriów zasady podwójnego skutku łącznie, jest nadużyciem i jest nieuczciwe. Niestety, w praktyce najczęściej nie stosuje się tej kompletnej analizy w przypadku podejmowania decyzji o rozwodzie.

12. Mit: Rozwód rodzica zwalnia z obowiązku alimentacyjnego dorosłego dziecka względem rodzica.

Obowiązek alimentacyjny dziecka względem rodzica istnieje wówczas, gdy rodzic znajduje się w "niedostatku", czyli w złej sytuacji materialnej. Warunkiem obowiązku alimentacyjnego jest fakt pokrewieństwa, a nie okoliczność czy był rozwód bądź separacja czy nie, czy też to, czy rodzic był pozbawiony lub nie praw rodzicielskich – www.bit.ly/34t7UYG .

13. Mit: Rozwód zabezpiecza przed dziedziczeniem lepiej niż separacja.

Nieprawdą jest, że rozwód zabezpiecza przed dziedziczeniem lepiej niż separacja, gdyż według polskiego prawa zarówno po rozwodzie, jak i po separacji nie ma dziedziczenia.

14. Mit: Separacja gorzej zabezpiecza niż rozwód, gdyż mąż alkoholik lub hazardzista może wykorzystać sytuację separacji dla poprawy swojej stopy życiowej czy zdobycia kolejnych środków na swoje utrzymanie od małżonka skrzywdzonego⁷.

Orzeczenie separacji pozwala na alimentację drugiego małżonka nawet dożywotnio (przy rozwodzie do 5 lat, chyba że sąd przedłuży ten okres), jednak prawo chroni małżonka faktycznie wymagającego takiej pomocy i nie jest ono przyznawane np. osobie, która z własnej woli pozbawia się możliwości zarobkowych. Zdarza się tak, że mąż alkoholik będzie próbował wykorzystać sytuację separacji dla poprawy swojej stopy życiowej czy zdobycia kolejnych środków na swoje utrzymanie od małżonka skrzywdzonego. Sąd w takim przypadku stoi na straży dobra rodziny i bada nie tyle stan zdrowia małżonka domagającego się alimentów, przyczynę powstania schorzenia (czy zaistniało np. w wyniku patologicznych zachowań), ale też możliwości zarobkowe, w tym jego wiek, wykształcenie czy nawet możliwości alimentacyjne jego rodziców w stosunku do niego na podstawie art. 132 Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego (obowiązek alimentacyjny zobowiązanego w dalszej kolejności powstaje dopiero wtedy, gdy nie ma osoby zobowiązanej w bliższej kolejności albo gdy osoba ta nie jest w stanie uczynić zadość swemu obowiązkowi lub gdy uzyskanie od niej na czas potrzebnych uprawnionemu środków utrzymania jest niemożliwe lub połączone z nadmiernymi trudnościami).

15. Mit: Po rozwodzie są większe szanse na uzyskanie zasiłków.

Czy jest różnica między otrzymywaniem świadczeń rodzinnych np. zasiłków rodzinnych po rozwodzie i po separacji? Nie ma różnicy. Separacja zabezpiecza tutaj finansowo tak samo jak rozwód.

16. Mit: Gdy nie ma orzeczonego rozwodu, to sąd biskupi nie może przyjąć wniosku o stwierdzenie nieważności małżeństwa.

Przykładowa wypowiedź: „Są sytuacje, kiedy małżeństwo nie istnieje, jest nieważnie zawarte. Aby mówić o małżeństwie nieważnie zawartym, wcześniej musi być rozwód. Kościół tego inaczej nie zbada. Więc jeżeli jest takie przypuszczenie, nie ma zgody i jest męczarnia wspólna, no to potrzebny jest rozwód po to, żeby pójść z tym do sądu biskupiego i żeby sąd mógł się tym zająć. Nie masz rozwodu, sąd biskupi się tym nie zajmie”.

Formalnie z punktu widzenia prawa kanonicznego nie ma takiego wymogu. Z moralnego punktu widzenia niedopuszczalne jest występowanie o rozwód tylko dlatego, żeby wszcząć proces o stwierdzenie nieważności sakramentalnego małżeństwa. Nieprawidłowość stawiania takiego wymogu pokazują te sprawy w sądzie biskupim, które nie zakończyły się stwierdzeniem nieważności małżeństwa.

17. Mit: Rozwód ma wstrząsnąć współmałżonkiem, aby się zmienił.

⁷ Zob. „Holistyczne spojrzenie na rozwody, czyli ile jest warta Twoja przysięga małżeńska?” – www.rozwod.sychar.org

Przykładowa wypowiedź: „Muszę złożyć pozew rozwodowy, aby zmobilizować małżonka do zmiany siebie. Wystąpienie o rozwód może być pozytywnym wstrząsem dla mojego współmałżonka, który straci w ten sposób komfort swojego uzależnienia od alkoholu”.

Czy wolno chrześcijaninowi postugiwać się złem, żeby osiągnąć dobro? „*Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj*” (Rz 12,21). Wystąpienie o rozwód i przeprowadzenie go odbywa się ogromnym kosztem moralnym. Aby uzyskać rozwód w sądzie cywilnym należy wykazać m.in. ustanie więzi duchowej, psychicznej, co oznacza, że występujący o rozwód przed sądem małżonek musi przekonać sąd, że nie kocha swojego współmałżonka. Nawet jeśli kocha, to żeby uzyskać rozwód, musi skłamać, mówiąc, że nie kocha. Widać tu z jakim antyświadcstwem miłości mamy do czynienia i zgorzeniem zarażającym inne małżeństwa! Gdzie jest zaufanie do Pana Jezusa, który daje łaski do wyjścia z każdej trudnej sytuacji, w tym z nałogu, ale z zastosowaniem takich środków, które nie łamią Jego prawa?

18. Mit: Rozwód rozwiąże wszystkie moje problemy, załatwi automatycznie kwestię uczuć, zawieszenia emocjonalnego, współuzależnienia.

Rozwód niczego nie załatwi, gdyż źródło, mechanizm każdego współuzależnienia jest we wnętrzu człowieka, w jego sercu, a nie w zewnętrznych okolicznościach. „*Potem przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: «Słuchajcie Mnie, wszyscy, i zrozumiejcie! Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!*». Gdy się oddalił od tłumu i wszedł do domu, uczniowie pytali Go o to przysłowie. Odpowiedział im: «*I wy tak niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że nic z tego, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może uczynić go nieczystym; bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka i na zewnątrz się wydala*». Tak uznał wszystkie potrawy za czyste. I mówił dalej: «*Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym*»” (Mk 7,14-23).

19. Mit: Rozwodu cywilnego nie można przyrównywać do zła zakazanego w Dekalogu np. aborcji, kradzieży czy oszczerstwa, bo Chrystusowy zakaz rozwodu nie jest wymieniony w Dekalogu - nie ma w Dekalogu przykazania „Nie rozwódź się”.

Mimo tego że faktycznie w Dekalogu nie ma wymienionego wprost przykazania „Nie rozwódź się”, to jednak Chrystusowy zakaz rozwodu jest kilka razy wymieniony w Nowym Testamencie (Mt 19,6–9; Mk 10,2–12; Łk 16,18; por. 1 Kor 7,10n). Świadczą o tym słowa Pana Jezusa „*Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela*”, czyli niech nie rozwodzi się, ani nie wyraża zgody na rozwód, gdyż celem każdego rozwodu jest rozdzielenie małżonków. Ponadto w Biblii w wydaniu „Pismo Święte Stary i Nowy Testament w przekładzie z języków oryginalnych pod red. ks. Michała Petera (ST) i ks. Mariana Wolniewicza (NT)” (Księgarnia Św. Wojciecha) w Księdze Malachiasza czytamy: „*Nienawidzę bowiem rozwodów (mówi Jahwe, Bóg Izraela) i każdego, kto szatę swoją plami krzywdą – mówi Jahwe Zastępów. Strzeżcie tedy własnego życia i nie bądźcie wiarołomcami!*” (Ml 2, 16). Zakaz rozwodów ma tę samą rangę, co nakazy wymienione w Dekalogu, bo są to słowa Boga, które wyrażają Jego wolę. Tu warto przytoczyć

kilka cytatów odnoszących się do wypełniania woli Bożej: „*Błogostawieni (są) ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je*” (Łk 11,28), „*Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką*” (Mk 3,35), „*Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji. I mówił do nich: „Umiecie dobrze uchylać przykazanie Boże, aby swoją tradycję zachować”*” (Mk 7,8-9).

20. Mit: Nie mamy moralnego prawa oceniać decyzji osób, które występują o rozwód albo zgadzają się na rozwód, gdyż to narusza ich prawo do wolnego decydowania o sobie. Ewangelia zakazuje osądzania zachowania człowieka.

Przykładowa wypowiedź: „*Mąż walczył bezwzględnie o rozwód, kierując w jej stronę oszczerstwa. Procesy, w jakich musiała brać udział doprowadziły ją do załamania psychicznego i musiała podjąć leczenie. Jest sama i nie zamierza wchodzić w inny związek, ale na rozwód zgodę wyraziła. Po ludzku nie miała siły nie zgadzać się na rozwód. Jakie mamy prawo oceniać jej zachowanie?*”.

Należy odróżniać ocenę czynów człowieka od jego prawa do wolnego decydowania o sobie samym. Jako uczeń Pana Jezusa mam zawsze nie tylko moralne prawo i obowiązek oceniać własne i innych ludzi czyny, po to chociażby, żeby być w stanie, w razie popełnienia jakiegoś zła przez bliźniego, okazać miłosierdzie względem jego duszy i upomnieć go po bratersku (Mt 18,15-17; Łk 17,3; Ez 33,7-9). Ocena moralna decyzji rozwodowych powinna być zgodna z nauczaniem Kościoła, wyrażonym m.in. w punktach 2383, 2384 i 2386 Katechizmu oraz z warunkami zasady podwójnego skutku, podanymi w podręczniku ks. prof. Augusto Sarmiento pt. „*Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*”. Jest ona konieczna, aby w Boży sposób pomóc osobie w podanym przykładzie i dać jej wszelkie możliwe wsparcie. I to jest nasza odpowiedzialność przed Bogiem, by zrobić wszystko, co w naszej mocy, by tej osobie pomóc, by zaufała Bogu i w wolności nie wyraziła zgody na zło oraz nie złamała swojej przysięgi małżeńskiej. Możemy np. podpowiedzieć jej alternatywne sposoby zabezpieczenia się przed destrukcyjnym działaniem ze strony współmałżonka (organizacje pomocowe, wsparcie rodziny, przyjaciół, wspólnoty, ludzi dobrej woli, znajomość prawa i przepisów, a w przypadku stosowania przemocy - separacja, sąd, policja). Dopiero przy takim zaangażowaniu i mądrym wsparciu z naszej strony nie ponosimy współodpowiedzialności za szerzenie się zła – za ewentualną zgodę tej osoby na rozwód. Nasz obowiązek upomnienia braterskiego opiera się na słowach z Biblii:

„*Ciebie, o synu człowieczy, wyznaczyłem na stróża domu Izraela po to, byś słysząc z mych ust napomnienia przestrzegał ich w moim imieniu. Jeśli do występnego powiem: „Występny musi umrzeć” – a ty nic nie mówisz, by występnego sprowadzić z jego drogi – to on umrze z powodu swej przewiny, ale odpowiedzialnością za jego śmierć obarczę ciebie. Jeśli jednak ostrzegłeś występного, by odstąpił od swojej drogi i zawrócił, on jednak nie odstępuje od swojej drogi, to on umrze z własnej winy, ty zaś ocaliłeś swoją duszę*” (Ez 33,7-9).

„*Gdy brat twój zgrzeszy, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparta się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi! A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik!*” (Mt 18,15-17).

„*Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli żałuje, przebac mu!*” (Łk 17,3).

21. Mit: Chrystusowy zakaz rozwodów to przepis prawa, który można przyrównać do skrytykowanego przez Pana Jezusa (Łk 6,1-5) starotestamentowego zakazu łuskania kłosów w Szabat. Człowiek jest ważniejszy od przepisu, dlatego nie musi go przestrzegać.

Nie na miejscu jest przyrównywanie Chrystusowego zakazu rozwodu do - niezgodnej z wolą Bożą - interpretacji starotestamentowego prawa świętowania Szabatu, którą stosowali faryzeusze nakazujący m.in. bezwzględny zakaz łuskania kłosów w Szabat. Zrywanie kłosów i zjadanie ziaren przez uczniów Jezusa w Szabat (Łk 6,1-5) czy też uzdrawianie w tym dniu przez Jezusa chorych nie było według Niego naruszeniem spoczynku szabatowego, bo są to czyny miłosierdzia. Wobec tych czynów (zaspokojenie głodu, uzdrowienie chorego) przepisy prawa, a w zasadzie taka ich jedynie ludzka i niedoskonała interpretacja dokonywana przez faryzeuszy, zakazująca łuskania kłosów, by zaspokoić głód lub uzdrawiać chorych w Szabat jest czymś, co kłóci się z wolą Bożą. Jak podaje portal www.biblista.pl - „*Interpretują działanie Chrystusa i Jego towarzyszy jako pracę żniwiarza, która jest pracą zakazaną, jedną z 39, jakie podaje rabinacka Gemara. (...) Jezus uczniów, a w dalszej konsekwencji chrześcijan przyszłych wieków uwalnia od przestrzegania praw judaizmu (przede wszystkim szabat i obrzezania)*” – www.bit.ly/2QWRBUV. „*Trzymanie się zasad, będących jedynie ludzką i niedoskonałą interpretacją prawa, nie jest tak ważne jak czyny miłosierdzia względem ciała i duszy*” - www.teologia.pl/Biblia_k/lk_14.htm. Jezus i Jego uczniowie w odróżnieniu od faryzeuszy czynili w Szabat dobro, które nikogo nie krzywdziło.

Chrystusowy zakaz rozwodów, w tym niezgoda na rozwód również nikogo z ludzi nie krzywdzi, stanowi dobro, jest aktem miłosierdzia względem duszy człowieka, służy nauczaniu się prawdziwej mądrej miłości, pomaga w nawróceniu i zbawieniu (zob. świadectwo podane w p. 5.3 przykład podany przez o. Jacka Salija OP – www.bit.ly/2qHuRcg). Nieuczciwe jest więc stawianie na równi Bożego przykazania zakazującego rozwodów z niemiłosierną ludzką interpretacją przepisu starotestamentowego.

22. Mit: Zdecydowałem/am się na rozwód, zgodziłem/am się na rozwód, gdyż nie widzę innego wyjścia.

Z każdej trudnej sytuacji jest Boże wyjście – Boże rozwiązanie. Tekst ten jest właśnie po to, aby proponować go tym małżonkom, którzy nie widzą innego niż rozwód wyjścia i pomagać im w ten m.in. sposób dokonywać w wolności, zgodnych z Bożą wolą wyborów.

23. Mit: Zgodzę się na rozwód, żeby uniknąć walki i „prania brudów” na sali sądowej.

Można nie zgodzić się na rozwód i jednocześnie uniknąć walki i „prania brudów” na sali sądowej. Przykładem jest świadectwo Doroty podane w [p. 5.1](#).

24. Mit: Nie ma więzi między małżonkami, nie ma małżeństwa i nie ma co odbudowywać.

W każdym sakramentalnym małżeństwie małżonkowie współpracując z Panem Bogiem mają szansę odbudowania więzi. Pan Jezus chce uzdrowić każde bez wyjątku sakramentalne małżeństwo, także po rozwodzie i gdy współmałżonek jest w niesakramentalnym związku (www.znowu-razem.sychar.org). Daje On dość łaski małżonkom, jeśli tylko pójdą drogą nawrócenia i rozwoju osobowego (www.charyzmat.sychar.org).

25. Inne mity - przykłady wypowiedzi z jednego z forów, które obrazują powszechnie panującą w społeczeństwie mentalność rozwodową:

- „lepszy jest rozwód, niż ciągłe kłótnie i nieszczęśliwe życie”,
- „lepiej się zdecydować na rozwód niż żyć w zakłamaniu udając szczęśliwe małżeństwo”,
- „lepiej się rozwieść, żeby dzieci miały spokój”,
- „konflikt może szkodzić dzieciom bardziej niż rozwód”,
- „jest wiele sytuacji takich, gdzie rozwód jest najlepszą decyzją jaką para może podjąć dla dobra dziecka”,
- „czasami lepiej jak rodzice się rozwiodą niż jak dziecko musi żyć w piekle”,
- „jeśli oboje rodziców postara się o uczucia dziecka oraz będzie mu poświęcać czas, to dziecko nie będzie musiało cierpieć ze względu na rozwód”,
- „czasem lepiej, żeby dziecko miało dwie kochające rodziny niż jedną, która cały czas drze koty z sobą”,
- „jeżeli rodzice mają np. cały czas się kłócić, denerwować na siebie przy dziecku/dzieciach, to lepiej już się rozwieść”.

Przykładowa wypowiedź z poradnika prawnego dla kobiet pt. „...jeśli chcesz się rozwieść” wydanego przez Centrum Praw Kobiet (str. 13):

„Nie musisz godzić się na przemoc i upokorzenia, na życie bez miłości i szacunku. Masz prawo do szczęścia osobistego i wyboru innego niż ten, gdy mówiłaś sakramentalne „tak”. Rozstanie z człowiekiem, z którym nie jesteś szczęśliwa, uwolnienie się z krzywdzącego związku daje większości kobiet poczucie wyzwolenia i spokoju, dodaje sił, o których nawet nie marzyły, szczególnie, gdy przez lata były poniżane i krzywdzone”.

W tych ww. wypowiedziach nie widać uświadomienia na czym polega prawdziwa odpowiedzialna miłość – miłość mądra (która nie pozwala się krzywdzić, wie gdzie, kiedy i jak postawić w moralnie dopuszczalny sposób granice zła), wierna (dozgonna, która nie łamie przysięgi małżeńskiej) i ofiarna (niosąca swój krzyż). A taką przecież miłość na dobre i złe małżonkowie sobie ślubują przed Bogiem w dniu ślubu.

Podsumowanie

Każdy rozwód cywilny małżonków sakramentalnych w przypadku istnienia separacji sprzeciwia się świętości i nierozzerwalności sakramentalnego małżeństwa. W wielu przypadkach w szeroko rozpowszechnianych mitach i przekłamaniach na temat dopuszczalności rozwodów cywilnych, nie uwzględnia się jednocześnie wszystkich kryteriów oceny moralnej działań o podwójnym skutku. Zwykle bierze się pod uwagę jedynie warunek związany z intencją niewchodzenia w drugi związek, a więc przestrzeżenie przykazania „Nie cudzołóż”. Pomija się alternatywne sposoby zabezpieczenia „pewnych słusznych praw, opieki nad dziećmi czy obrony majątku” (2383 KKK), nie bierze się pod uwagę zgorzenia i jego skutków. Takie podejście prowadzi do banalizacji zła, jakim jest rozwód cywilny i do powszechnej niemal akceptacji rozwodu cywilnego jako metody „rozwiązującej” kryzysy małżeńskie, co jest niezgodne z nauczaniem Kościoła katolickiego i z wolą Bożą, by nikt nie rozdzielał małżonków ani myślą, ani mową, ani uczynkiem. Sprzeciwiamy się rozwodom nie ze względu na literę prawa, ale ze względu na relację z Panem Jezusem, wierność Jemu i Jego nauce: „Kto ma przykazania moje i je zachowuje, ten Mnie miłuje” (J 14,21). Wyrażenie zgody

na rozwód szkodzi relacji z Bogiem, jest zaprzeczeniem miłości - antyświadcstwem danym w pierwszej kolejności dzieciom. Wg klasycznej teologii moralnej rozerwanie małżeństwa, tak samo jak decydowanie o czymś życiu (np. aborcja, eutanazja), jest uzurpowaniem sobie prawa, które należy do Boga. Bóg stwarza życie i małżeństwo, i tylko On może je przerwać przez śmierć. Wystąpienie o rozwód czy wyrażenie zgody na rozwód jest uczestnictwem w strukturach zła, które przyznają sobie prawo do decydowania o przerwaniu istnienia małżeństwa.

5. Świadcstwa

5.1. Jak po Bożemu bronić małżeństwa? – świadcstwo Doroty

Wiesz, miałam możliwość rozmowy z księdzem egzorcystą i dostałam od niego takie wskazówki:

- Nie mogę wyrazić zgody na rozwód.
- Mam walczyć o niego po ludzku tak jak mogę (chodzi nie o walkę typu ja teraz tobie pokażę, tylko w taki sposób, żeby podczas rozpraw wykazywać błędy niezrozumienia oraz kłamstwa).
- Mam się nadal modlić za męża.
- Mam na niego czekać i być gotowa na jego powrót.

Walczyć o męża to nie znaczy zniszczyć go, tylko prosić również innych ludzi dobrej woli, aby mu mądrze pomogli w jego nawróceniu. W tym samym czasie miałam możliwość rozmawiania z drugim księdzem egzorcystą. Wiesz, oni obydwaj stwierdzili, że o męża należy walczyć – o jego nawrócenie i wyrwanie go z tych złych rzeczy. Piszę Tobie to, bo ja jestem tylko prostym człowiekiem i moje działania zgodne są z tym, co czuję wewnątrz. Uwierz mi, że gdybym chciała walczyć tak jak to potrafią inni, to mój mąż mógłby bardzo to przypłacić i to na każdej linii. Zrobił bardzo dużo złych rzeczy, ale ja ich nie ruszę, a przed sądem bronię się tylko. Nie jest to miły czas. Jest to bardzo trudny dla mnie czas. To tak tytułem wyjaśnienia odnośnie walki.

5.2. „Proszę pod żadnym pozorem nie zgadzać się na rozwód” - świadcstwo Marcina i ks. Pawła

„Panie Marcinie proszę modlić się za żonę, prosić o modlitwę za nią i pod żadnym pozorem nie zgadzać się na rozwód” – takie słowa usłyszałem po jednej z rozmów z księdzem Pawłem, którego poprosiłem, by pomógł nam przezwyciężyć małżeński kryzys. Przed ich wypowiedzeniem długo rozmawiał najpierw ze mną, potem z żoną. Tego dnia jednak żona zdecydowanie opowiedziała się za rozpadem, rozłamem. Słowa te w wyjątkowo trudnej dla mnie sytuacji były z jednej strony jasnym drogowskazem, z drugiej zaś budziły trudne emocje. Był bunt, ból, poczucie niezrozumienia, rozczarowanie, zaskoczenie. Wcześniej już bowiem, choć nie kwestionowałem nierozzerwalności sakramentalnego małżeństwa, w mojej głowie dopuściłem wyrażenie zgody na rozwód. Przecież moja zgoda miała dotyczyć tylko rozwiązania kontraktu cywilnego. Dlaczego więc takiej wskazówki udzielił mi ksiądz Paweł? Czy był niewrażliwym księdzem nakładającym jarzmo nie do uniesienia? Chciałem to sprawdzić.

Zacząłem szukać, modlić się o poznanie prawdy. Znalazłem uzasadnienie dla tej rady w Ewangelii i Katechizmie Kościoła Katolickiego. Zobaczyłem jak wielkim złem i zgorszeniem jest rozwód. Zrozumiałem, że jako uczeń Jezusa mam tak postępować, by dawać świadectwo Prawdzie. Wyrażenie zgody na rozwód byłoby jej zaprzeczeniem. Wtedy dopiero pojąłem, że krótka może szorstka rada księdza Pawła była dla mnie zbawienna. Była wyrazem wielkiej miłości do mojej żony i do mnie – miłości, której uczy Jezus Chrystus. Z Bożą pomocą przetrwałem proces sądowy i nie wyraziłem zgody na rozwód. Wiem, że sam bym tego nie dokonał. Bardzo kocham moją żonę i cierpliwie czekam modląc się za nią. Do dzisiaj dziękuję Bogu, że postawił na mojej drodze ks. Pawła.

5.3. Nie pomagam w rozwodach - świadectwo Waldka - prawnika

Jako radca prawny w zasadzie nie podejmuję się prowadzenia spraw o rozwód, z wyjątkiem takich spraw, gdy w grę wchodzi obrona sakramentalnego małżeństwa. W takich sytuacjach reprezentuję i wspieram tego małżonka, który nie zgadza się na rozwód, albo tego, który w skrajnych sytuacjach występuje o separację.

Jestem przekonany, że rozwód nie pozwala na autentyczne rozwiązanie problemów małżonków, ale je pogłębia, przynosząc ze sobą także wiele dalszych, negatywnych konsekwencji, których nie byłoby gdyby nie rozwód. Z moich doświadczeń wynika, że nazbyt często „decyzja” o rozwodzie podejmowana jest bez jakiegokolwiek próby podjęcia naprawy małżeństwa, a następnie już w trakcie trwającego procesu, pod wpływem ogromnych emocji i presji, jaką niesie ze sobą ta sytuacja, osoba chcąca rozwodu, wszelkimi metodami stara się usprawiedliwić swoje działanie i za wszelką cenę uzyskać oczekiwany wynik.

5.4. „Ostatnie słowo miłości” - świadectwo dla męża, dzieci i świata

Świadectwo z książki o. prof. Jacka Salija OP „Małżeństwo jest święte” – www.swiete.sychar.org (wersja wideo – www.bit.ly/2qHuRcg), które jest podwójnym świadectwem – jest świadectwem o. Jacka przyznania się do błędu i świadectwem mądrej miłości ze strony pewnej kobiety, którą opuścił mąż i która nie wyraziła zgody na rozwód:

"Kiedyś przyszła do mnie kobieta, którą mąż opuścił osiem lat temu. Założył nową rodzinę, już nawet nie pamiętam, czy miał dzieci, czy nie, ale już ileś tam lat żył z drugą kobietą. W przeddzień rozprawy rozwodowej ona przyszła do mnie się, jak powiedziała, poradzić – a jak potem się okazało, wcale nie radzić, tylko szukać aprobaty dla swojej niezgody na rozwód. Zadała mi pytanie, jak ma się zachować podczas tej rozprawy. Bo wiadomo, że sąd na pewno orzeknie rozwód, zgodnie z prawem dawno nastąpił już tak zwany „trwały rozpad pożycia” – i jeżeli ona będzie się sprzeciwiała, to wszyscy to odczytają jako złośliwość i mściwość. Ludzie osądzą ją jednoznacznie: Dewotka, porzucona, nie pozwala facetowi ułożyć sobie życia. I kiedy tak mi ona przedstawiła całą tę historię, we mnie odezwał się chłopek-roztropek, który zapomniał, że jest katolickim księdzem. I powiedziałem jej: „No, widzi pani, ponieważ pani wie, że w obliczu Boga on i tak nie przestanie być pani mężem, to żeby oszczędzić sobie tych właśnie przykrości, to niech pani się zgodzi”.

Nie zapomnę tych kwadratowych oczu jakie jej się wtedy zrobiły, że ksiądz takie rzeczy jej mówi! Tak mi odparła: „Proszę księdza, ja wiem, że rozwód będzie orzeczony, ale ja chcę mu zostawić jeszcze ostatnie słowo miłości. Bo jeżeli ja się zgodzę na rozwód, a on jest niewierzący, to będzie tak, jakbym ja mu dała rozgrzeszenie – a to by było rozgrzeszenie

nieprawdziwe i ja bym go tym skrzywdziła. Ja chcę mu zostawić jeszcze moje ostatnie przesłanie, że źle zrobił, że skrzywdził swoją żonę i swoje dzieci!” . I tak zrobiła – a ja dostałem pouczenie. Cała ta historia skończyła się zupełnie jak w wiejskiej powieści. Rozwód, oczywiście, został udzielony, ale bardzo szybko ten człowiek zachorował na raka. Wówczas kochanka, jak to bywa, uciekła. I ta biedna, prawowita żona dochowała wierności w ciężkiej pracy doглядania go w chorobie i w umieraniu. Ktoś może powiedzieć: „No, głupia sprawa, do głupich rzeczy ta wiara chrześcijańska namawia”, ale my jesteśmy właśnie tacy głupcy ze względu na Chrystusa. I to jest świadectwo, nawet dla tego męża, który był, wydawało się, kompletnie zamknięty na świadectwo. To jest świadectwo dla dzieci, przekazywany im ogromnie ważny komunikat, że małżeństwo jest święte. Świadectwo takie rzucane w przestrzeń, dla każdego, kogo zechce tym świadectwem ubogacić Bóg”.

Chcemy w naszej Wspólnocie być takimi głupcami dla świata, jak to powiedział o. Jacek Salij, chcemy być małżonkami, którzy ze względu na Chrystusa, na złożoną przed Nim przysięgę małżeńską nie występują o rozwód, nie zgadzają się pod żadnym pozorem na rozwody, nie akceptują rozwodów małżonków sakramentalnych i nie pomagają w rozwodach. W sytuacji doświadczanej krzywdy ze strony współmałżonka nie zabijamy miłości rozwodem, tylko bronimy się mądrą miłością (która wie w jaki moralnie dopuszczalny sposób przeciwstawić się złu), sięgając po moralnie usprawiedliwione środki obrony - do separacji (miłość na odległość) włącznie.

Więcej świadectw pokazujących walkę w Boży sposób o małżeństwo, o współmałżonka (a nie walki z współmałżonkiem) jest na stronie:

www.swiadectwa.sychar.org i www.ksiazki.sychar.org .

6. Dla tych, którzy kochają – propozycja odpowiedzi na pozew rozwodowy

W odpowiedzi na pozew wnoszę o oddalenie powództwa w całości i nie rozwiązywanie małżeństwa stron przez rozwód.

UZASADNIENIE

Pomimo trudności jakie nasz związek przechodził i przechodzi uważam, że nadal można go uratować. Małżeństwa nie zawiera się na chwilę i nie zrywa w momencie, gdy dzieje się coś niedobrego. Pragnę nadmienić, iż w przyszłości nie zamierzam się już z nikim innym wiązać. Podjąłem (podjęłam) bowiem decyzję, że będę z żoną (mężem) na zawsze i dołożę wszelkich starań, aby nasze małżeństwo przetrwało. Scalenie związku jest możliwe nawet wtedy, gdy tych dobrych uczuć w nas nie ma. Ale we mnie takie uczucia nadal są i bardzo kocham moją żonę (mojego męża), pomimo, iż w chwili obecnej nie łączy nas więź fizyczna. Jednak wyrażam pragnienie ratowania naszego małżeństwa i gotowy (gotowa) jestem podjąć trud, jaki się z tym wiąże. Uważam, że przy odrobinie dobrej woli możemy odbudować dobrą relację miłości. Dobro mojej żony (męża) jest dla mnie po Bogu najważniejsze. Przed Bogiem to bowiem ślubowałem (ślubowałam).

Moim zdaniem każdy związek ma swoje trudności, a nieporozumienia, jakie wydarzyły się między nami nie są powodem, aby przekreślić nasze małżeństwo i rozbijać naszą rodzinę. Myślę, że każdy rozwód negatywnie wpływa nie tylko na współmałżonków, ale także na ich rodziny, dzieci i krzywdzi niepotrzebnie wiele bliskich sobie osób. Oddziaływa również negatywnie na inne małżeństwa.

Z moją (moim) żoną (mężem) znaleźliśmy się długo przed zawarciem naszego małżeństwa i uważam, że był to wystarczający czas na wzajemne poznanie się. Po razem przeżytych „X” latach (jako para, narzeczeni i małżonkowie) żona (mąż) jest dla mnie zbyt ważną osobą, aby przekreślić większość wspólnie spędzonych lat. Według mnie w naszym związku nie wygasły więzi emocjonalne i duchowe. Podkreślam, iż nadal kocham żonę (męża) i pomimo, że oddaliliśmy się od siebie, chcę uratować nasze małżeństwo. Nawet najgorsze da się przecież naprawić, a ja wyrażam wolę i chęć naprawy, jeśli tylko moja (mój) żona (mąż) umożliwi mi taką szansę.

Orzeczenie rozwodu spowodowałoby, że ucierpiałoby dobro wspólnych małoletnich dzieci stron oraz byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Dzieci potrzebują stabilnego emocjonalnego kontaktu z obojgiem rodziców oraz podejmowania przez obie strony wszelkich starań, by zaspokoić potrzeby rodziny. Rozwód grozi osłabieniem lub zerwaniem więzi emocjonalnej dzieci z rodzicem zamieszkującym poza rodziną. Rozwód stron wpłynie także niekorzystnie na ich rozwój intelektualny, społeczny, psychiczny i duchowy, obniży ich status materialny i będzie usankcjonowaniem niepoważnego traktowania instytucji rodziny.

Jestem katolikiem (katoliczką), osobą wierzącą. Moje przekonania religijne nie pozwalają mi wyrazić zgody na rozwód, gdyż jak mówi w punkcie 2384 Katechizm Kościoła Katolickiego: „Rozwód znieważa przymierze zbawcze, którego znakiem jest małżeństwo sakramentalne”, natomiast Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego w punkcie 347 nazywa rozwód jednym z najcięższych grzechów, który godzi w sakrament małżeństwa.

Wysoki Sądzie, proszę o danie nam szansy na uratowanie naszego małżeństwa. Uważam, że każda rodzina, w tym i nasza, na to zasługuje. Nie zmienię zdania w tej ważnej sprawie, bo wtedy będę niewiarygodny w każdej innej. Brak wyrażenia mojej zgody na rozwód nie wskazuje na to, iż kierują mną złe emocje tj. złość czy złośliwość. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że nie zmuszę żony (męża) do miłości. Rozumiem, że moja odmowa komplikuje sytuację, ale tak czuję, takie są moje przekonania religijne i to dyktuje mi serce.

Bardzo kocham moją (mojego) żonę (męża) i w związku z powyższym wnoszę jak na wstępie.

Andrzej Szczepaniak, Marzena Zięba, Dorota Kościeszka-Płucisz

Tekst powyższy został przygotowany do audycji dla małżonków i rodziców w "Radiu Maryja", która pod tytułem "Katolik wobec rozwodu" została wyemitowana 26.11.2019 roku: www.mity1.sychar.org. Jest dostępny także na: www.mity.sychar.org, www.mity2.sychar.org Zaakceptowany przez władze duchowne Kościoła katolickiego – przez Kurię Metropolitalną w Krakowie:

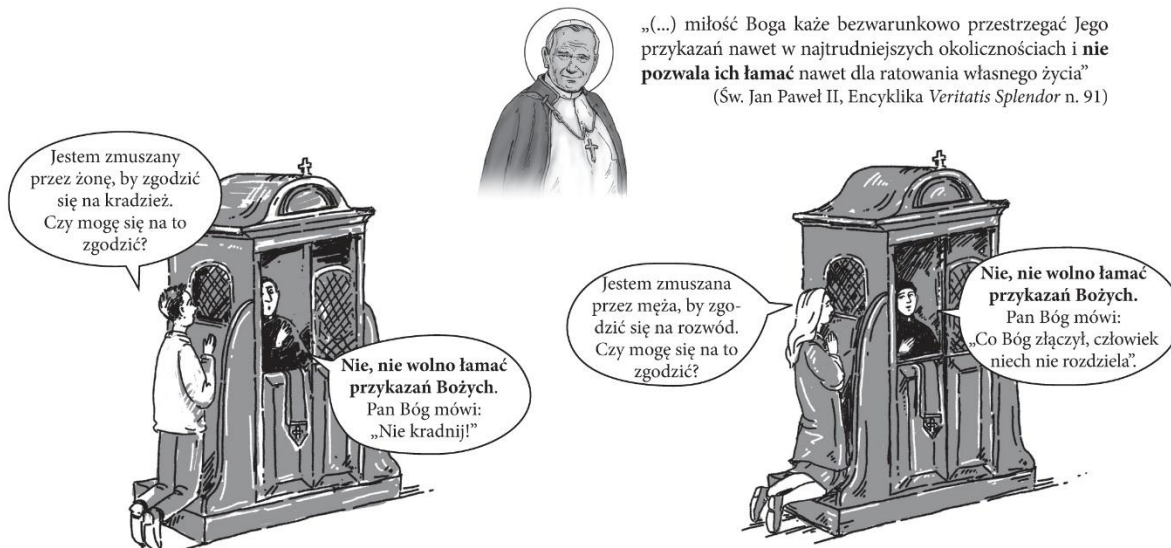
Imprimatur nr 1092/2021 z dnia 01.04.2021: www.bit.ly/3ajLWLj

Opinia cenzora: [www:bit.ly/37wMM5i](http://www.bit.ly/37wMM5i)

7. Rysunki „Rozwód jest przeszkodą w drodze do Nieba”

Rozwód jest przeszkodą w drodze do Nieba

Św. Augustyn: „Bóg ustanowił małżeństwo, (...) rozwód jest od diabła” (*)



„Jeśli legislacja cywilna dopuszcza możliwość separacji i rozwodu, wierni nie mogą prosić o rozwód. Przy takim założeniu godziwe jest jedynie odwołanie się do separacji”

(Augusto Sarmiento *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Wydawnictwo M, Kraków 2002, s. 310-311)

(*) Św. Augustyn, *Homilie na Ewangelie i pierwszy list św. Jana*, cz. I, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1977, s. 146

Rozwód jest przeszkodą w drodze do Nieba

Ojciec Pio mówił: „Rozwód jest paszportem do piekła” (*)



(Augusto Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie*.

Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny, Kraków 2002, s. 310-311)

(*) O. Marcellino IasenzaNiro, „Ojciec” *Święty Pio z Pietrelcinę. Misja ocalenia dusz. Świadectwa*, cz. 1, San Giovanni Rotondo 2006, s. 133

7. Strony internetowe Wspólnoty Trudnych Mażeństw SYCHAR

www.adresy.sychar.org

- Strona Główna Wspólnoty - www.sychar.org
- Forum Pomocy - www.kryzys.org
- Charyzmat Wspólnoty Sychar - www.charyzmat.sychar.org
- Co to jest Sychar? - www.co-to-jest-sychar.sychar.org,
www.cotojestsychar.sychar.org
- Lista Ognisk - www.mapa.sychar.org, www.ogniska.sychar.org
- Przebieg spotkania w Ognisku - www.przebiegspotkania.sychar.org
- Rekolekcje Sycharowskie - www.rekolekcje.sychar.org
- Ruch Wiernych Serc (RWS) - www.rws.sychar.org
- Warsztaty „Wreszcie żyć - 12 kroków ku pełni życia” - www.12krokow.sychar.org
- Pierwsza Pomoc - www.pomoc.sychar.org
- Pomoc na Skype (grupy modlitewne, mitingi 12 krokowe) - www.skype.sychar.org
- Rozwody - www.mity.sychar.org, www.rozvod.sychar.org,
www.porozwodzie.sychar.org
- Związki niesakramentalne - www.niesakramentalni.sychar.org,
www.samarytanka.sychar.org
- Ważność małżeństwa - www.waznosc.sychar.org
- Świadczenia - www.swiadczenia.sychar.org
- Kalendarz wydarzeń Sycharowskich - www.kalendarz.sychar.org
- Materiały Sycharowskie - www.lem.sychar.org
- Książki Sycharowskie w bezpłatnej wersji PDF:
 - www.ksiazki.sychar.org (wersja w PDF)
 - www.teksty.sychar.org (wersja na portalu www.issuu.sychar.org)
- „SYCHAR. Ile jest warta twoja obrączka?” - www.obraczka.sychar.org
- „SYCHAR. Znowu razem” - www.razem.sychar.org
- „SYCHAR. Małżeństwo jest święte. Najlepsze wino na końcu” -
www.swiete.sychar.org
- „SYCHAR. Pokonywanie trudności w małżeństwie i rodzinie” - www.pokonywanie-trudnosci.sychar.org
- „SYCHAR. Wygrać trudne małżeństwo” - www.wygrac-malzenstwo.sychar.org
- „SYCHAR. Rozważania różańcowe” - www.rozaniec.sychar.org
- „SYCHAR. Droga Krzyżowa Małżonków w Kryzysie” - www.droga.sychar.org
- „Leksykon małżeński” – www.leksykon.sychar.org
- Broszura Sycharowska w wersji PDF - www.broszura.sychar.org
- Portale społecznościowe:
 - YouTube: www.youtube.sychar.org
 - Facebook: www.facebook.sychar.org
 - Instagram: www.instagram.sychar.org
 - Twitter: www.twitter.sychar.org
 - Issuu: www.issuu.sychar.org
- Zawalczysz o małżeństwo? – www.zawalczysz.sychar.org

Modlitwa o odrodzenie małżeństwa

Panie, przedstawiam Ci nasze małżeństwo – mojego męża/moją żonę i mnie. Dziękuję, że nas połączyłeś, że podarowałeś nas sobie nawzajem i umocniłeś nasz związek swoim sakramentem. Panie, w tej chwili nasze małżeństwo nie jest takie, jakim Ty chciałbyś je widzieć. Potrzebuje uzdrowienia. Jednak dla Ciebie, który kochasz nas oboje, nie ma rzeczy niemożliwych. Dlatego proszę Cię:

- o dar szczerzej rozmowy,
- o „przemycie oczu”, abyśmy spojrzeli na siebie oczami Twojej miłości, która „nie pamięta złego” i „we wszystkim pokłada nadzieję”,
- o odkrycie – pośród mnóstwa różnic – tego dobra, które nas łączy, wokół którego można coś zbudować (zgodnie z radą Apostoła: zło dobrem zwyciężaj),
- o wyjaśnienie i wybaczenie dawnych urazów,
- o uzdrowienie ran i wszystkiego, co chore,
- o uwolnienie od nałogów i złych nawyków.

Niech w naszym małżeństwie wypełni się wola Twoja. Niech nasza relacja odrodzi się i ożywi, przynosząc owoce nam samym oraz wszystkim wokół. Ufam Tobie, Jezusie, i już teraz dziękuję Ci za wszystko, co dla nas uczynisz. Uwielbiam Cię w sercu i błogosławię w całym moim życiu. Amen.

Święty Józefie, sprawiedliwy mężu i ojciec, który z takim oddaniem opiekowałeś się Jezusem i Maryją – wstaw się za nami. Zaopiekuj się naszym małżeństwem. Powierzam Ci również inne małżeństwa, szczególnie te, które przeżywają jakieś trudności. Proszę – módl się za nami wszystkimi! Amen.

Za zgodą Kurii Biskupiej Warszawsko-Praskiej z dnia 28.06.2010, nr 1243(K)2010 (do prywatnego odmawiania)

„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec życia” (Ap 2,10)